Nr. 201. We Lwowie, Niedziela dnia 2. Września 1877. Rok XVI.

GAZETA NARODOWA

wydanie wieczorne.

[illegible]
Dziś już Moskwa jest w takiem położeniu. że co prędzej wycofać się potrzebuje za Dunaj. I nie zawodnie uczyniłaby to zaraz, gdyby zaczepne działanie tureckich wojsk na całym teatrze wojny w Bułgarji uczynić jej to dozwalało. Obecnie to wycofanie się odbywać się jedynie może wśród krwawej walki z sciskającymi armię z trzech stron Turkami, postępującymi zwycięzko naprzód Nim interwencja dyplomatyczna nastąpi i może wziąć jakikolwiek skutek, może cała armia moskiewska za Dunajem przepaść a tylko jej resztki uratować się przez Dunaj. Ręka sprawiedliwości bożej ciężży nad Moskwą! podczas gdy przeciwnik jej, z góry przez nią skazany na śmierć, właśnie tą wojną podniósł się z długiego letargu i krwią i walecznością swej armii nie tylko obrania całości swych granic, ale zdobywa sobie stanowisko między pierwszorzędnemi mocarstwami Europy! którego mu dotąd usilnie zaprzeczano, jako pupila Enropy uważając go i traktując.

Z teatru wojny.

Naddunajski teatr wojny.

Zaznaczona w wczorajszeem naszem sprawozdaniu bitwa czwartkowa (d. 30, sierpnia) Mehemeta Alego skończyła się jak się okazuje z dzisiejszych depesz większą klęską Moskali niż można było sądzić zrazu. Bo nietylko utratą kilku dział, 14 jaszczyków, 36 furgonów, paru tysięcy karabinów i wreszcie kilku tysięcy ludzi, ale nadto postradaniem nieskończenie ważnej pozycyi, linii Czarnego Łomu. Już przedtem, po bitwach stoczonych 21., 22., 23. i 24. sierpnia pod Kisilarem, Czikardaną i Jaslarem, Moskwa wypartą została z górnej części Czarnego Łomu. ale wtedy miała jeszcze w swem posiadaniu całą średnią i dolną część Czarnego Łomu i czuła się tak na nich silną, że nietylko awangardy swe wysunęła pod wodzą Leonowa aż do Szadiny, (oddalonej dwie mile od Razgradu), ale nadto zamierzała w ostatnich dniach przystąpić ponownie do ocernowania Ruszczuku. Byłaby to wprawdzie cernacja licha, blagierska, a przedsięwzięta z małemi siłami, bo tylko z korpusem XII, skończyłaby się ostatecznie na paru małych utarczkach z baszyboszukami pod Kadikiej. Ale zawsze mógł carewicz popisać się cokolwiek przed krajem i pochwalić się, że on jeden występuje jeszcze z ofensywą, i podczas gdy wszystkich wodzów tłuką na łeb na szyję, on jeden trzyma się jeszcze dziarsko, zwłaszcza że klęski pod Kislarem i Jaslarem, chociaż dotknęły cześć jego armii, wskutek jednak zręcznego układu depeszy, zsnnięte zostały z jego karku. Tym sposobem honor dynastyi byłby uratowany w osobie następcy tronu, a chociaż kraj mógłby w końcu, wyprowadzony z cierpliwości zażądać detronizacyi cara, nie miałby jednak nic do zarzucenia następcy tronu, przeciwnie imię jego byłoby otoczone aureolą, wprawdzie aureolą ujemną, ale zawsze aureolą tego rodzaju, iż chociaż nie okrył się laurami zwycięztwa, to przecież pobitym nie został.

Tymczasem ofensywa, podjęta przez Mehemeta Alego na całej linji w dniu 30. sierpnia zadała klęskę tej dynastycznej kombinacji. Zwycięztwo to Turków stało się tedy pod trojakiem względem dla Moskali dotkliwem, dotkliwszem może jak inne dotychczasowe porażki. Bo pod względem taktycznym, gdyż bitwę przegrali, pod względem strategicznym, gdyż utracili ważnego pozycją Czarnego Łomu, i wreszcie pod względem politycznym, gdyż ostatecznie i definitywnie odarci zostali z aureoli, jaką starannie pielęgnowali dla ostatniej nieskompromitowanej dotąd latorosli domu Romanowych, latorośli mającej nawet wielki mir u panslawistów wszelakiego rodzaju. Tymczasem teraz carewicz wespół z Michałem, Mikolajem, Władimirem i wreszcie carem, napiętnowany został przez Turków, i to napiętnowany tak głęboko, że wątpić można czy nawet wobec najzapaleńszych panslawistów plamę swą zmyć zdoła.

Oprócz tego ostatnia klęska Moskali odsłania ważną tajemnicę, odsłania to mianowicie, że armja moskiewska jest do reszty zdezorganizowana, zdemoralizowana i przesiąknięta na wskróś tchórzostwem. Te olbrzymie trofea jakie zdobywają Turcy, to pozostawanie na placu boju jaszczyków, wozów z amunicją, karabinów, dział. świadczy, iż Moskale przejęci paniką, rzucają broń, pozostawiają wszystko, opuszczają swe pozycje i uciekają ile sił starczy. A jak wielką muszą mieć trwogę przed Turkami, przekonać się można z tak nieskończenie rzadkiego w dziejach wojen faktu, iż kawalerja w ucieczce tratuje swą własną piechotę. Z tak zdezorganizowaną armją. Moskale już nic zrobić nie potrafią, a jeżeli wszystkie korpusy moskiewskie są tak zdemoralizowene jak XII. i XIII., to już ani myśleć nie można, żeby Moskale choć jedno, choć drobne i małoważne odnieśli zwycięztwo.

O tej samej bitwie sobotniej i niedzielnej w wąwozie Szipki o której wczoraj podaliśmy raport Sulejmana, takie szczegóły podaje korespondent *Daily Telegraph.*

„Wczoraj wieczór w (sobotę) posunęli się Moskale w wielkiej sile przeciw lewemu tureckiemu skrzydłu. Walka rozpoczęła się silnym i dobrze utrzymywanym karabinowym ogniem, przed którym Turcy, nie mogąc się utrzymać na miejscu, zaczęli się cofać, a Moskale wspierani swą artylerją, posuwali się za niemi, aż doszli na grzbiet wzgórza na którym stała turecka baterja. Tu rozpoczęła się rozpaczliwa walka, w której Moskale nie ustawali strzelać, a Turcy znowu zwolna się cofnęli. Moskale otrzymywali znaczne posiłki, ciągle bowiem przybywały im silne kolumny piechoty.

„O godzinie 9. wieczór rozpoczęli Moskale szturm w trzech kolumnach. Turcy walczyli zacięcie, wyzyskiwali najmniejsze zakrycia, ale nie mogli się całkiem zasłonić, gdyż jasny księżyc prawie dziennem światłem oświecał pole walki. W skutek tego musieli się Turcy dalej cofać, tak iż tylko najwyższy szczyt pozostał w ich ręku.

„O godzinie 11. w nocy, przypuścili Moskale z wielkim krzykiem energiczny szturm do szańców, zakrywających baterje, i zajęli prawie całe wzgórze. W tej rozstrzygającej chwili, zachęcili tureccy oficerowie swych żołnierzy do jeszcze jednego ostatniego wysilenia. Szeroko rozległ się okrzyk „Allach, gdy Turcy występując z rowów na tyłach baterji z bagnetem w ręku rzucili się na Moskali, zepchnęli ich na dół i pędzili przez las, który z obóch stron pokrywa wzgórze. Dokoła rozlegało się tylko wycie i okrzyki żołnierzy tureckich. Walka była straszną, nie do opisania.

„Moskale cofnąć się musieli, ale w tem otrzymawszy posiłki odnowili atak o godzinie pierwszej po północy i tak energicznie, że znowu wdarli się na szczyt wzgórza. Musieli jednak znowu cofnąć się z wielkiemi stratami. Mimo to o drugiej znowu szturm przypuścili i znowu bezskutecznie. Potem do szóstej rano odpoczywali, a otrzymawszy świeże posiłki o godzinie tej ruszyli znowu do ostatniego ataku. Ale i Turcy w nocy otrzymali posiłki i spokojnie oczekiwali Moskali, dopuścili ich aż do szczytu, i wtedy dopiero uderzyli na nich bagnetem. Linje moskiewskie złamały się i Moskale zbici zupełnie *(completely routed)* zepchnięci zostali ze wzgórza w dolinę, a Turcy ścigali ich z bagnetem w ręku aż pod same ich szańce.

„Udałem się za Turkami w tej ostatniej ich szarży, i przekonałem się, że cały las roztaczający się u podnoża wzgórza, pokrykty był moskiewskiemi trupami. Moskiewskie straty miały być olbrzymie *(must have been enormous)*. Była to dziewiąta godzina rano,“

Sytuacja pod Plewną.

O obustronnych pozycjach pod Plewną podaje *Augsb. allg. Ztg.* następującą korespoudencję z Nikopola z 17. sierpnia:

„Naczelnym dowódcą armii moskiewskiej pod Plewną operującej, jest jenerał Zatów, dotychczasowy komendant IV. korpusu; pod jego rozkazami stoją tymczasowo dwa korpusy t. j. jenerała Krüdnera IX. i Kryłowa IV. z których każdy składa się z dwóch dywizyi

Jenerał Skobelew z dywizją jazdy zasłania lewe skrzydło armii moskiewskiej od Łowczy. Wczoraj nadeszła piąta dywizja piechoty, ale nie mogłem dowiedzieć się, do którego należy korpusu. Najdalej wysunięte prawe skrzydło armii moskiewskiej pod Plewną tworzy czwarta rumuńska diwizja pułkownika Angelescu, należąca do drugiego rumuńskiego korpusu jenerała Radolowica. Rzeczywista siła tak skoncentrowanej armii moskiewskiej wraz z dywizją rumuńską, choćby na straty jakich doznały oddziały, które już były w boju, odliczono 35 procent, wynosić będzie pod Plewną obecnie 60.000 żołnierzy, nie wliczając w tę cyfrę kilku tysięcy artylerzystów 3 i 4 brygady artylerji. Mimo to niechce jenerał Zatow z tą armią atakować Osmana baszy i na razie zadowala się stanowiskiem obserwacyjnem; zawsze jednak gotów jest odeprzeć w każdej chwili atak wojsk tureckich.

Główna kwatera jenerała Zatowa znajduje się obecnie w Poradim pod osłoną 16 dywizji piechoty. Obok tej pozycji grupują się inne wojska w wielkim łuku, i zajmują następujące pozycje: 30 dywizja stoi na drodze. prowadzącej do Bułgareni, niedaleko Karagaczu - Bułgarskiego i czuwa nad szlakiem wojennym, prowadzącym gdzieniegdzie wąwozami, do Grywicy i Plewny. Pagórki i odosobnione grzbiety między Karagaczem a Zgalnicą, które panują nad tą okolicą, obwarowano po ostatnich bitwach i uzbrojono w działa najcięższego wagomiaru. Na południe od Poradinu ciągną się pozycje moskiewskie aż do Władiny, która została również ufortyfikowaną, a pojedyńcze okopy sięgają aż do Pelisatu, w kierunku północnym. Poradin leży więc w samem centrum przyszłej linii operacyjnej tak, że jenerał Zatow może ztamtąd w każdej chwili wysłać znaczniejsze kolumny na zagrożone punkta. W tych dniach ma on otrzymać znaczne posiłki, składające się z trzech dywizji; te świeże wojska rozlokuje po obu stronach drogi, prowadzącej do Plewny, między Poradin a Karagacz-Bułgarski. Najdalej wysunięte lewe skrzydło, jak to wyżej nadmieniłem, zasłania dywizja konnicy Skobelewa, która czuwa nad drogą, prowadzącą z Plewny na Łowczę do Selwi i Gabrowy aż do przesmyku Bałkańskiego.

Obok korpusu jenerała Kryłowa stoi po prawej stronie br. Krüdener z IX korpusem i zajmuje Trstenik, Kojułowce i Meczkę. Ta ostatnia miejscowość stanowi najskrajniejsze prawe skrzydło pozycji moskiewskiej. W tem miejscu ze stanowiskiem Moskali łączy się czwarta rumuńska dywizja, która w pólkolu zajmuje pozycje aż do prawego brzegu rzeki Wid pod Czerkies-Mahala. Na lewym brzegu rzeki Wid stoi trzecia rumuńska dywizja, która w tej chwili miała się już przeprawić przez Dunaj pod Korabią, w tych dniach bowiem rekognoskowała na prawym brzegu Dunaju, ażeby przekonać się, czy miejscowości położone na północ od Plewny po lewym brzegu rzeki Wid, nie są zajęte przez oddziały armii Osmana baszy. W chwili. w której trzecia rumuńska dywizja zajmie front strategiczny i połączy się z czwartą dywizją, główna kwatera drugiego rumuńskiego korpusu zostanie przeniesioną do Miuselimkiej, 10 kilometrów na południ od Nikopola, a główna kwatera całej armii rumuńskiej przeniesie się wówczas do Nikopola. Pierwszy korpus rumuński ma jedną dywizję w Kalafacie; i wzdłuż Dunaju na dawnych stanowiskach; druga dywizja zaś tego korpusu zajmuje stopniowo stanowiska, opuszczone przez drugi korpus a ewentualnie ma przeprawić się przez Dunaj w celu obrony Nikopola na wypadek, gdyby Osman basza chciał obejść najbardziej wysunięte prawe skrzydło, uderzyć na Nikopolis, i przez to odwrotową linię narazić na niebezpieczeństwo. Wojska Osmana baszy stoją obecnie pod Bogot, Tuczennicą-Grywicą i pod Wrbicą, a lewem skrzydłem opierają się o Ribne nad rzeką Wid. Wszystkie te stanowiska są według zeznań szpiegów ztamtąd przybyłych nader silnie ufortyfikowane a w kołach moskiewskich obawiają się nawet, czy dokoła Grywicy, poza obrębem obydwu w formie wielokąta usypanych i nad całą pozycyą panujących szańców nie założyli Turcy min podziemnych. Nie wiadomo mi, jak silną jest armia Osmana baszy, ale nie ulega wątpliwości, że w oczekiwaniu nadzwyczajnych wypadków armia ta należycie została wzmocnioną. W głównej kwaterze moskiewskiej przypuszczają, że Osman basza rozpocznie wkrótce kroki zaczepne; ale Moskale mają nadzieję, że obecnie zdołają skutecznie odeprzeć każdy atak. Na wypadek gdyby ponadejściu posiłków armia moskiewska mogła rozpocząć kroki zaczepne, wydano następujące despozycje: Siedm moskiewskich dywizyj piechoty uderzy na stanowiska pod Wrbicą Grywicą i Grywicą-Teczenicą a to w celu zajęcia okopów w Grywicy, które dominują nad drogą prowadzącą do Plewny. Jedna dywizja piechoty operować będzie przeciw Bogot i starać się będzie w połączeniu z dywizją kawalerji Skobelewa podsunąć się

pod Krtozab, aby przeciąć odwrotową linię Osmana baszy, i w razie potrzeby odwrot ten zrobić niemożliwym. Obydwie rumuńskie dywizje rzucą się na nieprzyjaciela między Wrbicą a Ribnem, i zadaniem ich będzie obejść lewe skrzydło Osmana baszy. W przypadku, gdyby Osman basza odparł te ataki, to wszystkie moskiewskie wojska i 4 dywizja rumuńska cofać się mają gościńcem przez Bulgareni do Sistowy, a 3 dywizja rumuńska w najkrótszym kierunku uda się wprost do Nikopola i zbierać będzie rozbite oddziały, a względnie bronić tej pozycji. Trudno atoli przypuszczać, aby tak łatwo dało się powstrzymać zwycięzki pochód Osmana baszy i katastrofa w takim przypadku jest bardzo prawdopodobną.

„Żołnierzy moskiewskich, którzy w ostatnich walkach z 30 Lipca i 1 sierpnia polegli, i w parowie między Grzywicą a Zglawicą leżą, jeszcze dotąd nie pogrzebano. Oficerowie którzy ztamtąd przybywają, w przerażający sposób opisują ten otwarty cmentarz, na którym tysiące psów, sępów i kruków, pożerają trupy. Cmentarz ten przy najbliższym ataku nowemi pokryje się trupami, gdyż atakujące kolumny będą musiały całe pół godziny maszerować bez żadnego zakrycia pod ogniem nieprzyjaciela, zanim się do niego zbliżą. Teraz udają się do najdalszej zewnętrznej linii obronnej.

Właśnie powracam z exekucyi, wykonanej na jakimś Turku. Mówią, że on był podejrzanym o szpiegostwo; tak przynajmniej brzmi wyrok sądu wojennego, który go skazał na śmierć przez powieszenie. i dzisiaj o 6 godzinie rano wykonanym został; przyczem oprócz mnie i angielskiego korespondenta nie było nikogo. Cała procedura była zresztą bardzo krótką, wyprowadzono Turka z cytadeli, gdzie go więziono przez trzy tygodnie, pół kompanii wzięło go w środek i poprowadziło za ostatnie domy, gdzie mu jeszcze raz wyrok odczytano i zawezwano, aby oznajmił, jeżeli jeszcze ma co do powiedzenia. Turek nic nie odrzekł, tylko pozdrowił oficera według wschodniego zwyczaju, stanął na wskazanem miejscu, okiem nawet nie mrugnąwszy i zaraz potem padł trafiony kilku kulami. Przekleństwo oficera komenderującego połączyło się z ostatniem westchnieniem nieszczęśliwego, który może był niewinnym. Przygotowany grób przyjął ciało, które jeszcze nie ostygło, a nawet jeszcze nie umarło, bo w chwili grzebania ręce jego i nogi zadrżały resztkami życia. Wielka to różnica stać w boju wśród gradu kul, a widzieć jak bezbronnego człowieka w ten sposób zabijają. Od wczoraj ciągle mi stoi na oczach pełna mezkiej piękności postać tego biedaka, który z taką obojętnością patrzał w oczy śmierci; zaimponował on nie tylko nam ale i swoim wrogom.“

Czarnogórski teatr wojny.

Niksiczowi już więcej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Turcy ruchem swym w baniańskie góry zmusili Czarnogorców odstąpić od Niksiczu, pod którym obecnie znajduje się zaledwie 2 bataliony. Wprawdzie siła ta jest imponującą wobec 130 obrońców Niksiczu (bo tyle ich podobno zostało), ale zdaje się, że Czarnogórcy nie będą mieli czasu szturmować twierdzy, bo ze wszech stron zbliżają się silne tureckie oddziały, Wojenny gubernator Hercogowiny zebrał w Egerze 12, w Gacku 10, a w Bileku 7 batalionów regularnej piechoty. Oprócz tego Ali-Saib basza ma pod Podgorycą 22 bataliony. Wszystkie te wojska są już w ruchu ku granicom Czarnogóry i niektóre stanęły już przy niej. Tak, Ali-Saib basza stoczył już na Czarnogórskiej ziemi dwie potyczki, pod Formali i Koszmali, — w których razem zabitych było 25 żołnierzy.

Tymczasem w Czarnogórskiem obozie panuje ogólne niezadowolnienie i rozkład. Wukoticz zupełnie opanował księcia i robi przez niego wszystko co chce. On to właśnie jest teraz dowódzcą wojsk, broniących wąwozu Duga. Żołnierze zostający pod jego komendą powiadają, że bić się pod nim nie chcą i że przed nieprzyjacielem rzucą broń, skoro nie dadzą im innego wodza. Za takie żądanie kilku Czarnogórców skazano na śmierć, a Wukoticz dotychczas zostaje przy władzy. Korespondent *Timesa* powiada, że w Cetynji powszechnie mniemają, iż taki stan rzeczy doprowadzi armję czarnogórską do strasznych klęsk. „Ze wszystkiego można wnosić, ciągnie dalej korespondent, — że Czarnogórcy są strasznie zniechęceni wojną, i radziby choć raz zawrzeć pokój. Nędza przerażająca, pola już od 18 miesięcy nie zasiewane, wioski zupełnie wyludnione. Do tego trzeba dodać, że różne choroby, jak tyfus, szkorbut i choleryna grasują w kraju w przerażający sposób.“ Tak pisze korespondent *dziennika*, który tendencyjnie bronił sprawy moskiewskiej, czarnogórskiej *et tutti quanti*.

Telegramy innych pism.

Wiedeń d. 2. września. Z pola walki donoszą, że wojska tureckie zajęły Kajdarkioei. W skutek zwycięztw Mehemeda Alego trzynasty korpus moskiewski popadł w zupełną dezorganizacyę. Straty moskiewskie poniesione w ostatnich bitwach z Mehemedem Alim baszą stoczonych są wielkie.

Szlachta moskiewska w gubernii Ekaterynosławskiej ofiarowała 70.000 rubli dla rannych Moskali. *(G. L.)*

Wiedeń dnia 2. września. Według *Presse* jenerał komenderujący w Czechach Fmp. Philipovich ma być przeniesiony do Zagrzebia a Fmp. br. Mollinary przeniesiony zostanie ztamtąd może do Berna. *(G. L.)*

Eski Dzumaja główna kwatera dnia 31. sierpnia. Dzisiaj (czwartek) na wszystkich punktach rozpoczęła się wielka offensywa turecka. Dywizja Saliha baszy przeszedłszy Lom, rekognoskowała ku Jaslarowi, i po trzechgodzinnej walce wyrzuciła nieprzyjaciela na zachód ku Karagkac. Odwrót Moskali był bezładnym.

Dziś rano, Nedib basza, całą dywizją napadł na Moskali stojących przed Turlak, po walce która trwała półczwarty godziny wyrzucił ich ze wszystkich pozycji i ścigał ich do Kostancy. Dwie armaty zdobyto wśród ognia.

Według doniesienia Osmana baszy, które dopiero co nadeszło, wysunięto się tam ku Trstenikowi, na wschód od Plewny; utarczka była dla Turków pomyślna, lecz niema jeszcze bliższych szczegółów.

Sulejman basza donosi z przesmyku Szypki, że awangardy jego lewego skrzydła po poprzedniej walce, zajęły wczoraj Jezil-Agalicz, położone o półtory godziny drogi na południe od Gabrowy. Moskale opuścili Gabrowę. *(Tagblatt).*

Peszt dnia 31 sierpnia. Krążą pogłoski, że w ministerstwie honwedów porozumiewano się dzisiaj o mobilizacji całej armii i landwery. *(Deutsche Ztg.)*

Bukareszt d. 31. sierpnia. Moskiewska główna kwatera otrzymała wiarygodne doniesienie, iż Sulejman basza 30. sierpnia telegrafował do Konstantynopola, że poniósł wielkie straty i nie będzie mógł odnowić walki o Szypkę, jeżeli nie otrzyma znacznych posiłków.

Z Bechetu ostrzeliwali wczoraj Rumuni Turków granatami w Rahowie, aby im przeszkadzać w budowie fortyfikacyj w Rahowie. *(Fremdenblatt.*

Belgrad dnia 31. sierpnia. W ogłoszonym ordre de bataille figuruje także Czerniajew między jenerałami serbskimi. Książę Czeretlew, który przybył ze znaczną sumą na zakupno zboża i bydła dla moskiewskiej armii, założył tu stację intendantury, składającą się z dwunastu urzędników z głównej kwatery moskiewskiej.

Jenerał Fadjejew jeszcze tu jest, ale rząd niechciał w żadne z nim wchodzić układy. *Fremdenblatt.*

Konstantynopol dnia 31. sierpnia. Moskale zawsze jeszcze zajmują Kustendżi, i wywóz zboża ztamtąd znowu wstrzymali, gdyż mają tam założyć wielkie spichrze. Pagórki, ciągnące się wzdłuż kolei Kustendżi-Czernawoda, uzbroili armatami Kruppa. Porta zamierza część cerealiów — które otrzyma na rachunek pożyczki wewnątrz kraju rozpi sanej, — przeznaczyć dla fortec bułgar Miasto Galipolli otrzyma trzy nowe fc *(Fremdenbla*

Jenikiej główna kwatera dnia sierpnia. Wczorajszym zaczepnym ruchem wodził osobiście Mehemed Ali basza. Pr czarny Lom przesuwały się trzy dywizje, t. dewizja Nediba przez Karahasankiej, dywiz Saliha baszy przez Jaslar i dywizya Assaf baszy przez Hajdarkiej.

Moskale bardzo słabo bronili przejścia przez Lom, za to o tyle krwawszą była następna walka, która się przeciągała aż do nocy. Moskale z początku cofali się w porządku, ale gdy Turcy zaczęli ich energicznie ścigać, to odwrót ów zamienił się w bezładną ucieczkę. Kawalerya i artylerja moskiewska tratowała własną swą piechotę. Walka zakończyła się zupełną klęską lewego skrzydła armii carewicza. Na polu bitwy zostawili Moskale 4.000 zabitych i rannych, 1 działo 4 jaszczyki, 30 furgonów, 2.000 karabinó i tyleż ładownic. Ze wszystkich stron ściąga ją jeńców. Dzisiaj rozpoczyna się marsz k Jantrze. *(Tagblatt.)*

Donoszą z Berlina, że najdostojniejs. osoby w moskiewskiej głównej kwaterze wy raziły swe pragnienie pokoju, pod warunkie że poczynione będą honorowe propozycje, opieka chrześcian w tureckiem państwie bę dzie zagwarantowaną, i Turcja wykona przy rzeczone reformy. „Według tego doniesieni główna kwatera przekonała się, iż „Moskwa oszukiwała się sama i oszukaną została w kwestyi żywotności Turcyi jako narodu, i jej potęgi, z jaką do broni wystąpiła“.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Konstantynopol dnia 2. Września. Z Plewny donoszą, iż i wczoraj toczył się zacięty bój pod Peliszat: Moskwa usiłowała odebra zdobyte dnia 31. sierpnia przez Turków oszańcowania. Kilkakrotne szturmy moskiewskie, znacz niejszemi siłami wykonywane, odparli zawsze Turcy i utrzymuję się w dobytych oszańcowaniach.

Z Razgradu donoszą urzędownie, że Moskwa cofnęła si i na dolnym biegu Lomu za tę rzekę, opuściwszy po małej utarcze Kadikoej, który od północy i od zachodu był zagrożony.

Belgrad dnia 2. wrześuia. Z nadzwyczajnym pospiechem wysyłają z całego kraju wojska nad rzekę Timok Lada dzień spodziewać się należy wypowiedzenia Turcji wojny, poczem Serbowie przekroczyć mają granicę natych miast. Pod Adlie nadciągnęła brygada turecka z Widdynia.

Szumla dnia 1. września. Wojska z Razgradu i Eski Diumaji połączyły się już z sobą za Czarnym Lomem po Gadową i Poposkiöj i ruszyły na Biele dokąd już Moskwa z całej linii Lom się cofnęła. Przednie straże już sięgać mają drogi, która od Bieli prowadzi do Tirnowy. Nad Jantrą w okolicy Bieli spodziewana jest jutro bitwa znaczniejsza.

Straty moskiewskie z czwartku i piątku nad Lomem okazują się daleko większe, niż z początku mniemano. Rannych i zabitych jest przeszło 6.000 ludzi. Moskwa prawie bez boju z Kadikiöi cofnęła się za Lom ku Bieli.

...ednej części głównego num...

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redator Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.